

Polskie odmiany liliowców

KRZYSZTOF KUBICZEK

Szkółka Drzew i Krzewów Ozdobnych „Kubiczek Krzysztof”

Nasza przygoda z liliowcem ogrodowym (*Hemerocallis x hybrida*) rozpoczęła się na początku lat 80. ub.w. po ukończeniu szkoły ogrodniczej. Od kilku lat zajmujemy się – z sukcesem – hodowlą odmian tych roślin. Co roku bierzemy udział w wystawie HEMEROMania w Wojsławicach i zdobywamy w konkursie wiele wyróżnień i nagród, a zgromadzona kolekcja rośnie na terenie arboretum.

Pierwsze odmiany liliowców zdobyliśmy od brata Stefana Franczaka, prof. Augusta

Burowskiego oraz Pawła Skowronka. Posadzone w ogrodzie cieszyły nasze oczy, a trzeba

pamiętać, że na początku lat 90. ub.w. sadzono głównie krzewy iglaste i liściaste, o bylinach mało kto jeszcze wówczas myślał. Z Emilią i Leopoldem Kurek, którzy posiadali ciekawą kolekcję liliowców, nawiązaliśmy współpracę 16 lat temu. Moje dzieci, studiując architekturę krajobrazu na Wydziale Ogrodniczym Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, zainteresowały się bogatą skalą barw kwiatów u liliowców. Córka Honorata rozpoczęła kolekcjonowanie tych roślin, a z czasem – też swoją przygodę z hodowlą odmian.

Liliowiec ogrodowy siłą rzeczy z ogrodowego „pospolicianka” musiał stać się hodowlanym prymusem. Zwłaszcza że na świecie – przede wszystkim w USA – nastał najlepszy czas tych roślin. Hodowcy, tacy jak Brown, Carpenter, Gaskin, Kinnebrew, Petit, Stamile i całe zastępy innych, w tym również amatorów, zaoferowali miłośnikom tych kwiatów zdumiewające zarówno liczbą kwiatów, jak i ich urodą nowe kreacje. →



Kolekcja liliowców przy Szkółce Drzew i Krzewów Ozdobnych Kubiczek w Pisarzowicach

fot. mat. pras. Szkołki Drzew i Krzewów Ozdobnych Kubiczek



'Broszkwinia z Burgund'

'Iluminacja'

fot. mat. pras. Szkołki Drzew i Krzewów Ozdobnych Kubiczek

← Dziś liczba odmian liliowców przekracza 40 000, a hodowla nie zwalnia tempa – na rynek trafiają coraz oryginalniejsze i piękniejsze kreacje. W USA liliowce to podstawowa i nieodzowna bylina w parkach oraz ogrodach, konkurująca skutecznie urodą, różnorodnością kształtów i form z liliami, a bijąca je na głowę zdrowotnością i łatwością uprawy.

Mówi się, że liliowce są niezniszczalne – jest w tym dużo prawdy. Mogą rosnąć w każdej glebie, choć z natury są żarłoczne i dopiero przy odpowiednim poziomie składników pokarmowych oraz wilgotności podłoża ujawniają w pełni swoje walory. Nie chorują – jedyną, jednocześnie bardzo rzadko występującą chorobą jest rdza, łatwa do zwalczania. Nie cierpią też od szkodników, jeśli nie liczyć ślimaków nagic, które stały się plagą ogrodów na południu kraju.

Rośliny te wywodzą się z ciepłych i zimniejszych rejonów Chin, Japonii i Korei, botaniczne gatunki *Hemerocallis* przekazały swemu hybrydowemu potomstwu zróżnicowany stopień odporności na mróz. Liliowce ogrodowe mogą zatem całkowicie „zasypiać” na zimę (dormanty) i w takim wypadku zaschnięte liście wykazują całkowitą odporność na mróz. Liście zielone zimą świadczą o nieprzerwanej wegetacji roślin i ich ograniczonej odporności na zimowe mrozy. Odmiany takie wymagają okrycia, o ile nie wykona tej pracy za nas co najmniej 15-centymetrowa śniegowa kołderka. Między tymi dwoma typami sytuują się liliowce półzimostrwałe, których liście w różnym stopniu przysychają i w zależności od tego trzeba je zabezpieczać lub jest to niekonieczne. Wszystkie te grupy zakwitają o jednakowej porze,

gdyż jest to niezależne od zimostrwałości. Najwcześniejsze odmiany liliowców zdobią ogród już w połowie maja, najpóźniejsze – od sierpnia. Czas kwitnienia jest więc długi, a obfitość kwiatów rekompensuje ich krótki żywot (trwający jeden dzień). Na łodydze może być nawet do 30 kwiatów, a kępa po paru latach miewa więcej niż 20 pędów kwiatostanowych, więc fiesta trwa długo.

Wysokość pędów kwiatostanowych może wynosić od 25 cm do 1,5 m i więcej. Unoszą one kwiaty miniaturowe, o średnicy od 5 cm do takich wielkości talerza, bo aż 30-centymetrowych. Kwiaty mogą być kolisty, trójkątne, gwiazdziste, pająkowate lub pełne. Ich faktura bywa gładka, aksamitna lub karbowana, wytłaczana. Są odmiany o kwiatach mięsistych, jakby woskowych, co daje im zwiększoną odporność na ulewny

foto: mat. pras. Szkoła Drzew i Krzewów Ozdobnych Kubizek



'Dwanaście Kukulek'

foto: mat. pras. Szkoła Drzew i Krzewów Ozdobnych Kubizek



'Krew Abilgenów'

deszcz. Niebywale efektowne jest także obrzeżenie płatków kwiatowych. Mogą być fryzowane, plisowane lub uformowane w falbankę. Ich brzegi

mają ząbkowania, gruzelki, ni-bygirlandy, wypustki w kształcie igieł, a nie lada osiągnięciem jest tzw. popcorn, czyli otoczka płatków jakby obsypanych

ziarnami prażonej kukurydzy w rozmaitych kolorach. Trzeba mieć sporo szczęścia, by taki rarytas przytrafił się hodowcy. M. Roycroft, współzałożyciel →

KONFERENCJA SZKÓŁKARSTWO - SZANSE I WYZWANIA

Hotel Vienna
House Easy
Katowice

28-29
listopada
2022

www.konferencjeszkolkarskie.pl



← wielkiej szkółki liliowcowej w północnej Karolinie w USA, dopiero po kilku latach hodowli oznajmił, iż udało mu się wyselekcjonować liliowiec z „popcornem”. Roycroft Nursery jest jedną z kilku amerykańskich szkółek liliowców, z których Leopold Kurek ściągał do ogrodu rodzicielskie egzemplarze. Spenetrował w tym celu także firmy Valley of Daylilies Bachmana w Ohio oraz Daylily Farm Rice’a w Kentucky (obie w USA). Łowy były owocne. Nabytki, takie jak ‘Border Hertiage’, ‘Fooled Me’, ‘Return to Paradise’, ‘Rushing Delight’, ‘Sioux’, ‘Spacecoast Gold Bonanza’, a zwłaszcza ‘Shores of Time’, pomogły w krzyżowaniu roślin więcej niż na przyzwoitym poziomie hodowlanym

i uzyskanie takich odmian jak choćby ‘Kremówka Karola’ – bardzo późno kwitnąca, o mięsistych kwiatach z przepiękną, szeroką falbanką; ‘Oko Cyklopa’ – o lawendowofioletowych kwiatach; ‘Rzeka Zapomnienia’ – o złocistych kwiatach z mahoniowymi przebarwieniami; ‘Lothar Herbst’ – w kolorze królewskiej purpury z cytrynowym, gruzełkowatym obrzeżeniem; ‘Zuchwały Cheruk’ – z szeroką, cytrynową falbanką; ‘Ślicznotka z Kontrabasem’ – morelowa, obwiedziona dwukolorową girlandą; ‘Wyjątek od Zasady’ – z tzw. zębami rekina na brzegach płatków; ‘Milusza’ i ‘Hypatia’ zdobione tzw. watermarkiem oraz „popcornem” i obfitująca także w „popcorn” jasnopurpurowa ‘Jeszcze Nie’; wreszcie ‘Ułani

Ułani’ w intensywnym, czerwonoróżowym kolorze z żółtym, girlandowym obrzeżeniem.

Amatorski dorobek wielu lat krzyżowania liliowców to 500 selektów na wewnątrzogrodowych prawach odmian (przeszły 3- i 2-stopniową selekcję). Kilkadziesiąt dalszych jest pod obserwacją. Wszystkie razem wyczerpują w zasadzie paletę barw i ich kombinacje możliwe obecnie do uzyskania wśród liliowców – z przyczyn genetycznych brak jest odmian o kwiatach czysto białych i niebieskich. Na zakończenie pragnę dodać, że nasze odmiany na wystawie HEMEROMania w Wojsławicach w tym oraz zeszłym roku zdobyły 1. oraz 2. miejsce w konkursie na najpiękniejszy kwiat liliowca. □

plantpress